

Poniedziałek na rynkach walutowych rozpoczyna się w mieszanych nastrojach, po tym jak, weekendowe rozmowy w sprawie kwestii nadmiernego długu USA niewiele przyniosły oznak postępu. W niedzielę wieczorem, prezydent Barack Obama spotykał się z politykami i podobno powiedział, że wciąż pracuje nad dwustopniowym planem, mającym na celu podniesienie pułapu zadłużenia, aby zapobiec niewypłacalności kraju.

Na rynku EUR/USD, po długiej wspinaczce byków, nadeszła pora na chwilę odpoczynku. Wyraźnie można to zaobserwować, śledząc piątkową sesję oraz pierwsze godziny handlu w nowym tygodniu. Wysokie poziomy mogą skłonić stronę podażową do ataku. Inwestorzy mogą przystąpić do realizacji zysków. Póki, co znajdujemy się nad wsparciem 1,4330, dlatego w dalszym ciągu może budować się trend boczny. Jednak należy zauważyć, że w przypadku przełamania tego wsparcia, aktywność podaży powinna wzrosnąć. W tej sytuacji może wystąpić korekta spadkowa sięgająca nawet do 1,4180.

Identyczny obraz techniczny maluje się na rynku GBP/USD. Obecnie trwa konsolidacja notowań w przedziale 1,6260-1,6350. Im dłużej będziemy znajdować się w tym przedziale, tym wybiecie kursu z tego wąskiego kanału będzie bardziej dynamiczne. Mając na uwadze ostatnie silne wzrosty notowań, należy oczekiwać spadku kursu. Potwierdzeniem realizacji wariantu spadkowego będzie przełamanie poziomu 1,6260. Wtedy korekta spadkowa może sięgnąć do 1,6130. W przeciwnym wypadku należy spodziewać się trendu bocznego w zakresie 1,6260-1,6350.

W dalszym ciągu, mało optymistycznie przedstawia się sytuacja na rynku USD/CHF, gdzie obserwujemy przewagę ze strony podażowej. Notowania pary walutowej oscylują w trendzie spadkowym, dlatego należy oczekiwać kontynuacji spadku kursu do 0,8080. Ze względu na blisko położony ważny poziom wsparcia (0,8080) presja podaży powinna maleć, aczkolwiek nie będzie to stanowić silnego argumentu dla byków, aby odwrócić panującą tendencję na rynku.

Podobna akcja rozgrywa się na rynku USD/JPY. Po silnym spadku notowań pary walutowej, nastąpił spadek presji podaży. Jest to rezultat blisko położonego poziomu wsparcia 78,20. Ten poziom może zostać wykorzystany przez byków, aby odrobić część notowań. Jednak, dopóki znajdujemy się pod poziomem 78,60, dopóty podaż będzie w dalszym ciągu determinować wahania pary walutowej. Dopiero przełamanie oporu 78,60 będzie sygnałem świadczącym o tym, że popyt posiada większe zamiary na przyszłość.

W przypadku pary USD/PLN, presja podaży ulega już wyczerpaniu. W związku z tym, należy spodziewać się wzrostu notowań do 2,83. Teraz byki powinny przejąć pałeczkę i w dłuższym horyzoncie czasowym to popyt powinien kontrolować sytuację.

Również na rynku EUR/PLN byki powinny wykazywać większą inicjatywę na rynku. Przemawia za tym kilka faktów. Po pierwsze została przełamana linia trendu spadkowego, po drugie pozytywnie nastąpił test wsparcia 3,97, po trzecie siła podaży już się wyczerpała po tak długiej dominacji na rynku. Celem byków jest poziom 4,0250.

Krzysztof Wańczyk